

jednak należy, iż, jeżeli technika transmisji łącznie z ulepszeniem m. in. studjów radiowych pod względem akustyki i wydatniejszego zwiększenia ich rozmiarów, osiągnie poziom całkowicie zadowalający, wtedy nie będzie mowy o zespołach, solistach bądź instrumentach czy utworach radiofonicznych względnie nieradiofonicznych. Wtedy również usunięte niewątpliwie zostaną owe dość liczne dzisiaj kaprysy mikrofonu, od których przecie często zależy ogólny efekt artystyczny danej audycji.

Wiadomo, jak ważnym problemem w dziedzinie audycji chórальных (oczywiście i instrumentalnych) jest zachowanie odpowiedniego dystansu od mikrofonu, rozmieszczenie poszczególnych grup głosowych tak, by w głośniku brzmiały one jako całość zwarta, wewnątrznie szarmonizowana. Niestety zdarza się, iż chóry, występujące w radio, w niedostatecznym stopniu przestrzegają owe „prawa”, stąd pochodzą wówczas niepożądane dysproporcje w nasileniu głosów.

Koncert Męskiego Chóru Pocztowego Przysposobienia Wojskowego (z Wilna), jaki słyszeliśmy w okresie sprawozdawczym (12.III), był w powyższym względzie dość charakterystycznym przykładem. Odnosiło się mianowicie chwilami wrażenie nierównej odległości od mikrofonu głosów tenorowych i basowych na niekorzyść pierwszych. Jeśli natomiast chodzi o ogólny poziom wykonania programu, trzeba z uznaniem stwierdzić dobre przygotowanie zespołu, co jest zasługą w dużej mierze kierownika Chóru, utalentowanego muzyka Tadeusza Szelińskiego. Program koncertu zawierał pieśni ludowe: śląskie oraz z okolic Lublina (w opr. Wallek-Walewskiego).

Prawdziwe zadowolenie artystyczne dała nam audycja, z cyklu „Cała Polska śpiewa”, w której udział wzięła warszawska „Harfa” pod kier. niestrudzonego jej dyrygenta Wacława Lachmana (19.3). Interpretacja trzech kompozycji: Z. Noskowskiego (Pieśń o bohaterze), St. Niewiadomskiego (Zaszumiał las) oraz W. Lachmana (Sztandary polskie na Kremlu) nosiła piętno poważnie zaawansowanej kultury śpiewaczej zespołu. „Harfa” jest niewątpliwie jednym z owych rzadko spotykanych w Polsce chórów, których tradycja pracy muzycznej wspiera się na najlepszych podstawach. Szkoda, że wspomniana audycja trwała tylko 15 minut; tej klasy chóru słucha się przecie ze szczerem zainteresowaniem.

Na okres sprawozdawczy przypadł również występ drugiego wysoce zasłużonego dla śpiewactwa polskiego zespołu, jakim jest „Ogniw” z Katowic pod dyr. Stefana M. Stoińskiego. Dwie kompozycje Beethovena (Kantata op. 112 „Cisza morska i pomyślna żegluga” oraz Fantazja op. 80 r.a fortepian, chór i orkiestrę) wykonane były z dużą starannością frazowania i czystością intonacyjną. Może to wina mi-